(N. 39.)

GAZETA LITERACKA.

Warszawa 4. Listopada 1822.

Zasługa bez ostrogi drzymie i mniéy słynie;
Lecz gdy ią krytyk ostrym swym bodźcem zakole,
Jeniusz wyżéy wzlata i świetną gra rolę,
Jm go bardziéy ćmią, z blaskiem tym większym się wyda,
Cynna winien swóy zaszczyt prześladowcom Cyda.

Boileau.

Wiadomość o Gabinecie rycin z publiczną narodową biblioteką połączonym.

(*Ciąg Dalszy.*)

Rzadko iest gdzie podobny sposób układania rycin iakiego się trzymał *ś. p. Stanisław August* Król polski w zbiorze swoim (teraź nieyszym publicznym); pominął tu bowiem wszystkie zwyczaie dotąd używane, a utworzył nowy porządek; to iest, podzielił cały swóy zbiór na przedmioty; i tak, pod tytułem *portretów* zgromadzone są chronologicznie wszystkie takowe obrazy od naydawnieyszych aż do tegoczesnych mistrzów z zachowaniem iednak podziałów co do osób różnego stanu, znaczenia i umieiętności, i te obeymuią 20 tek w ksształcie woluminów. Daléy przedmioty i pomysły różnych mistrzów z historyi S. starego i nowego Testamentu, i inne tym podobne; obrazy z mitologii, historyi światowéy podług narodów; przedmioty zwyczaynych zdarzeń, i domowe (*Tableaux de Genre*); daléy obchody uroczyste, kraiowidy podług natury i pomysłowe i t.p. podziały; do tego dodać należy zbiór osobny rycin illuminownych i farbami drukowanych; wreszcie osobny zbiór rysunków i rycin architektonicznych tak obcych iako też i proiektów kraiowych, niemniéy rysunków oryginalnych. W takowym porządku gdzie zważano naywięcéy na dopełnienie materyi, nie miano iuż względu na sztukę, albowiem obok pięknéy kosztownéy, znayduie się rycina miernéy exekucyi, a czasem i niegodna zbioru, lecz że formuie ciąg materyi, więc ią zachowano.

Jak każden zbiór nie iest bez wad i niedogodności, lecz i nie bez korzyści, tak podobnież i ten; nie znaydzie tu wprawdzie ciekawy badacz osobno zebranych prac *Rafaela*, *Michała Anioła*, *Dominikina*, *Correggia*, *Tycyana*, *Rubensa i t.p.* lecz natomiast, ma razem zebrane pomysły różnych mistrzów każdego przedmiotu iakiego żąda. Zbiór nasz, lubo nie iest tak licznym iak są Paryski, Wiedeński i inne, obeymuie iednak przeszło 80,000 rycin, a między temi dzieła rzadkie i kosztowne, które nie tak łatwo się znachodzą. Znaleźć tu może aetysta poradę w trudnym zawodzie sztuki, widzi wzory starożytne i pomysły mistrzów, których iuż wieki pokryły; Rytownik obeznać się może w wielolicznych sposobach rycenia, znawca zaś i badacz znaydzie wszystko co go może zadowolnić, i ściągać się do iego przedmiotu.

Między celnieysze dzieła, znayduiące się w tym zbiorze, śmiało policzyć można te piękne wyobrażenia cudów sztuki malarskiéy, któremi *Rafael* przyozdobił Watykan. Obrazy te, z 11n sztuk złożone wystawiaią nam: *Heliodora napadaiącego na kościoł Jerozolimski.— Attylę Króla Hunów naieżdżaiącego Rzym— Szkołę Ateńską.— Dysputę o S. Sakramencie — Parnas.— Pożar przedmieścia Rzymu. — Prawo. — Teologią. — Poezyą.— Ofiarę mszy Stéy czyli cud w Bolsenie.—*

Oswobodzenie S. Piotra z więzienia.— Daléy Loże *Rafaela* w 17tu podłużnych sztukach które sztychem oddał *Volpato* i *Ottaviani*, niemniéy tak zwane *Lunetty* z 13. sztuk arkuszowych złożone. Wszystkie te obrazy mimo pięknéy Exekucyi sztychu, kolorowane przez biegłych artystów *en gouache*, i złocone w kształcie oryginałów, są skarbem dla poświęcaiących się sztuce, bo wnich znaleźć mogą porad co do pięknéy harmonii składu i dowcipnego ułożenia ubiorów, miłego różney zmiany kolorytu, iak również co do ozdób i arabesków w różnych sposobach. Tak dobranego i zakonserwowanego Exemplarza i naywiększym zbiorom zbywa; staie on się iuż co raz rzadszym, tém bardziéy, kiedy i oryginałom znacznie ponaprawianym zniszczenie powoli grozi.

Równie piękny Exemplarz posiada Gabinet Loż kolorowanych i złoconych *Anibala Carracci* Pałacu Farnezych, daléy zbior malowań Herkulańskich, niemniéy piękne rysunki architektoniczne, i przeięcia tak kościołá Sgo Piotra iako też i Panteonu w Rzymie. Przepomnieć tu niemożna o osobnym zbiorze rysunków *oryginalnych*,— te lubo dotąd nieułożone w massie tylko znayduią się, obeymuią iednak pomysły piérwszych mistrzów; między innemi kilka Głów *Rafaela* piórem narysowanych— rysunek kredą *Correggia*— daléy rysunki *Carracciego*, *Guida*, *Michała Anioła*, *Poussina*, *Juliusza Romano*, *Tycyana*, *Rubensa*, *Dürera*, *Ostadego*, *Rembrandta* i wielu innych, również zbiór znaczny rysunków *Smuglewicza*.— Co do dzieł: Gabinet Króla francuzkiego w 20 vol:— w piérwszym z tych znayduie się sławna rycina *Edelincka* familii Stéy *Rafaela*, niemniéy Chrystus w Emaus z *Tycyana* rycona przez sławnego *Massona*— rycina tu znana iest pod nazwiskiem *la Nappe*; artysta rytuiący nadał dziełu swemu przez różną zmianę sposobów rycenia nie ledwie koloryt oryginału,— daléy Galerya florencka, Muzeum Napoleona duże niemniéy dzieła kompletne w obrysach wydane przez *Landona* iako to: *Rafaela*, *Michała Anioła* *Dominikina*, *Albana i Poussina*, iak równie wiele dzieł starożytności, architektury, widokow, i innych t. p. Z tego krótkiego wyszczególnienia, łatwo daie się widzieć ile zbiór ten obeymuie pomocniczych i doradnych środków, gdzie każden oddany sztukom pięknym, użytkować i swoie wiadomości rozszerzać może.

Przystąpmy teraz do urządzaiącego się zbioru nie na materye, nie na malarzy, lecz na narody czyli szkoły Rytownictwa, a to od początku wynalezienia téy sztuki aż do czasów tegoczesnych, z opisaniem historyczném każdéy takowéy szkoły we względzie sztuki, z wymienieniem zasłużonych mistrzów, z cytacyą ich dzieł, a mianowicie rzadkich a ważnych tak w sztuce, iako i w historyi iéy przedmiotów.

Założycielem tego ciekawego, a razem użytecznego zbioru był ś.p. Stanisław Hr. *Potocki* Prezes Senatu i Minister Wyznań i Oświecenia. On oddał i poświęcił na użytek publiczny swóy własny gabinet rycin, przeszło 5000 sztuk wynoszący. Jemu winniśmy dobrane i piękne ryciny *Marka Antoniusza*, *Durera*, *Rembranta* i wiele innych. Zbiór ten z połączeniem rycin z wielu stron nabytych, urządza się na szkoły, iako to: Włoską, Niemiecką, Flamandzką łącznie z Holenderską, Francuzką i Angielską.

Co do szkoły Włoskiéy, a mianowicie początkowych z XV wieku rycin, nie wchodzę tu w obojętne zapytanie: czy Włosi lub Niemcy byli pierwszymi wynalazcami téy sztuki, bo ten wynalazek iest dotąd pomroką niepewności powleczony, naywięcéy iednak zdaie się bydź do prawdy zbliżonem że *Masso Finigera* Złotnik florencki będąc biegłym rytownikiem co do ozdób na swoich złotniczych pracach, odkrył czy przez przypadek, czyli przez dochodzenie, sztukę odciskania w siarce swychłna srebrze lub złocie rytych przedmiotów i z tych udała mu się próba wyciśnienia takowéy na papierze; iednę takową próbę wynalazł w r. 1797. niezmordowany xiądz *Zani* w Gabinecie Paryskim, iest to wycisk z patyny, ktorą Finigera w r. 1452 dla kościoła S. Jana w Florencyi zrobił, a wyobraża koronacyą Matki Boskiéy; odcisk zaś siarczany z téy saméy patyny zdięty, ma się znaydować w Gabinecie Hr. *Durazzo* w Genewie, a drugi w zbiorze P. *Seratti* w Liwornie. — *Finigerra* iak się zdaie, nie prze-

widywał ważności i użytku swego odkrycia i udzielił ie innym złotnikom, iednakowoż wynalazek ten nie został upowszechniony; dopiéro około r. 1460 zjawiły się niektóre próby szare, z siarczanego wycisku na papierze odtłaczane, i dały powód do dalszych doświadczeń; zaiął się tém naywięcéy *Baldini*, i wypracował w r. 1477 dwie ryciny do książki pod tytułem: *il monte Santo Di dio* w Florencyi drukowanéy (*)

W krótce potém zjawili się inni Włoscy sztycharze iako to: *Palajolo* złotnik, malarz i sztycharz florencki, *Jan Marya* Mnich Bryxeński, Jan Antoni Brat iego, *Hieronim Mozzeto* z Brescią, *Nicoletto* z Modeny, Benedykt Mantegna z Wicencyi, i inni którzy w końcu XV i na początku XVI wieku żyli i pracowali.— Płody tych mistrzów, lubo tak rzadkie, zbiór nasz posiada.— Są to ważne pomniki dla rytownictwa i iako fundament do dalszego postępu służyć winny. *Andrzéy Mantegna* współcześnik powyższych, sławny malarz czasów owych, który się przez pilną naukę starożytnych Rzymu pomników do wydoskonalenia sztuki malarskiéy i sztuki rycenia przyłożył, przeszedł swoich współtowarzyszów, posiadamy sześć sztuk ręki mistrza tego, mimo zwykłéy suchości XV wieku, iednak dobrego składu i rysunku, niemniéy wybornéy, acz szczególnéy, exekucyi sztychu. Przecież nie wiele później bo w pierwszych 20tu latach XVI wieku zachowaném było *Mark: Antoninszowi Raymondi* Bonończykowi udoskonalenie we Włoszech pięknéy rycenia sztuki pod przewodnictwem nieśmiertelnego *Rafaela*, ten bowiem polubiwszy sobie M: *Antoniusza*, przyiaźnią swoią go zaszczycał, i sam iego pierwsze obrysy na miedzi, iak równie po odciśnieniu próby poprawiał (**), udzielaiąc mu w tym zawodzie swoiéy rady i nauki. Między kosztownemi rycinami *Mar: Antoniusza*, których zbiór nasz około sta sztuk liczyć może, ważnieysze są: Rzeź niewinnych (*le massacre des innocens*), iedna z nayważnieyszych prac Mistrza tego, którą wysztychował ze składu *Rafaela*. Wyciski niepoprawne i dobrze ochronione są niezmiernéy rzadkości. Kopie téy ryciny, a osobliwie iedna któréy wyrycenie M. z *Rawenny* uczniowi przypisuią, ze wszystkiemi znakami oryginału często z naybieglejszych znawców i zamieszanie wprowadzaią. Oryginał i kilka tych kopii Gabinet posiada— daléy piękny wycisk z składu Rafaela *Wieczerzy Pańskiéy*, znany pod nazwiskiem *la cène aux pieds* z powodu że wszystkie nogi z pod stołu widzieć się daią, Zdięcie z Krzyża— Wstąpienie do otchłani, rycina rzadka i piérwszego wycisku. Madona, zwana *à la longue cuisse.* — Tryumf znany we Włoszech pod nazwiskiem *Titto*. Rycina ta piękna i rzadka iest z rysunku *Andrzeia Mantegni*.— Parnas w kilku zmiennych probach z rysunku Rafaela.— *Galathea*, rycina bardzo rzadka z wzoru *Rafaela*. Zbiór nasz, prócz zmiennych prób i oszukuiących kopiy, posiada ią w dwóch pięknych exemplarzach.— Morowe powietrze, sztuka ta znana iest pod nazwiskiem *il Morbetto*, rycona podobnież z pomysłu Rafaela. *Bartsch*, *Heinecke* i inni autorowie uważaią tę rycinę za nayrzadszą z prac M. *Antoniusza*, zbiór nasz posiada ią iednak w dwóch pięknych exempl: i dobrze ochronionych. *Gramolący się* czyli rycina tak zwana *Les Grimpeurs de M. Antoine*, z rysunku *Michała Anioła*, piękna i interessownego składu.— Rafael na schodach w płaszczu siedzący.— Dziwnego składu przedmiot znany pod nazwiskiem *il Stregozzo*. Neptun uśmierzaiący burze, czyli tak zwane *Quos ego* i wiele innych. W zbiorze tych rycin znayduią się ciekawe kopie 17 sztuk życia P. Maryi z rycin drzewnych *Alberta Dürera* i z iego cyfrą, przez M. *Antoniusza* na miedzi rycone, a te mu się tak udały że ie brano za oryginalne ryciny *Dürera* *). Lubo

(*) Biblioteka publiczna posiada rzadki Exemplarz poematu Danta z r. 1481 w którym winiety są także ręki Baldiniego. Są to pierwsze książki które ozdobione zostały rycinami na blasze to iest rycinami figur; bo w Ptolemeuszu wydanym w Rzymie r. 1478. znayduie się podobnież 27 kart geograficznych ryconych na metalu.

(**) w Wiedniu w Cesarskim Zbiorze rycin znayduie się pierwszy wycisk *Galathei* ryconéy przez M. *Antoniusza*, a przez *Rafaela* piórem poprawianéy.

*) Vasari wspomina że uwiadomiony o tém, podstępie *Albert Dürer* udał się w tym celu do Włoch i zaniosł skargę do Senatu, lecz to tylko otrzymał, że zabro-

ryciny *M. Antoniusza* iak wszystkie inne tego wieku nie maią zalety co do udeterminowanego stopniowania cieni i światła, iak dzisiay w sztucerytowniczéy widziemy, przyznać iednak trzeba że on w owym czasie naywyżéy tę sztukę doprowadził, a prace iego oznaczaią się wielkim talentem i pewnością rysunku, niemniey tą słodyczą Rafaelowskiego smaku w zarysach który iemu samemu tylko był właściwy i pod którego przewodnictwem pracował. *) Znakomici z talentu uczniowie, których *M. Antoniusz* po sobie zostawił, iako to: *Marek z Rawenny*, *Augustyn Wenecyanin*, *Mikołay Beatrizet*, *Juliusz Bonassone* i *Eneasz Vico* zaszczytnie dla mistrza swego wszyscy pracowali, tak z własnych wynalazków iako też i z innych pomysłów, a ciekawe i rzadkie ich ryciny zbiór nasz posiada. Odtąd sztuka rycenia zaczynała coraz większéy nabierać świetności, i to dało powód że się wielu malarzy włoskich téy sztuce a mianowicie rycenia w aqua forte oddawało sztychuiąc swoie wynalazki z wielkim smakiem i dowcipem. — Naywięcéy w tym rodzaiu znani są: Parmeggiano (**) *Guido Reni*, *Guercino Spagnoletto*, *Cantarini*, *Salvator Rosa*, *Anibal* i *Augustyn Carracci* i wielu ieszcze innych; ostatni będąc biegłym malarzem, oddał się potém całkiem rytownictwu i pracował pod styrem *Corta* Holendra, a późniéy sam z wielką mocą i znaiomością sztuki; biegły w śmiałém prowadzeniu rylca wiele pięknych płodów tak z własnego pomysłu iako i z innych obrazów wysztychował; szczególniéy uwielbiany bywa od znawców *S. Hieronim* klęczący na puszczy, a z własnego pomysłu rycony.

Łatwo byłoby było wystawić tu cały szereg znanych artystów włoskich, których prace Gabinet posiada, lecz nie iest to celem pisma tego; pomińmy przeto liczne zbiory *Mantenich*, *Caraglia*, *Villamena* i wielu ieszcze innych, a zastanówmy się nieco nad wcale innym gatunkiem rycin zwanych zwykle przez Włochów *Chiaro-Scuro*. Lubo sposób rycenia na drzewie dawniéy iest znanym iak na metalu, iednak ryciny drzewne *Chiaro-Scuro* nieco późniéy się ziawiły. Piérwszy z Włochów, który ten sposób do pewnego stopnia doprowadził i z wielką dla sztuki korzyścią pomysły Rafaela upowszechniał, był *Hugo da Carpi* malarz i uczeń wspomnionego mistrza; poszli za iego przykładem Baltazar *Peruzzi*, Dominik *Beccafumi*, Mikołay *Vincentino* zwany *Rossigliani* i wielu innych. Znayduie się podobnież kilka rycin tego sposobu z cyfrą *Tycyana*, a z tąd wnoszą że i ten sławny artysta takowemu ryceniu niekiedy się oddawał. Sposób *Chiaro-Scuro* czyli *iasnocieni* ma tę zaletę, że z wielką prawdą naśladuie rysunki oryginalne; używaią do tego zwykle dwóch trzech i czterech drzewnych tablic stosownie do potrzeby i tint rysunku. W krótce iednak z powodu coraz większego postępu sztuki rycenia na miedzi, sposób iasnocieni powoli zaniedbany został; iest atoli dla swéy oryginalności i dobrego rysunku zawsze ceniony i poszukiwany; w naszym zbiorze osobna teka temu gatunkowi rycin iest poświęcona.

Wróćmy się ieszcze do malarzy włoskich, którzy się ryceniem na miedzi *aqua forte* trudnili: między innemi zaszczytne zaymuie mieysce *Stefan della Bella* szacowny z pomysłów które z wielkim smakiem i mocą na miedzi przeobrażał, iak równie *Antoni Tempesta* pracowity włoski artysta, których obfity w pomysły, swoie tylko wynalazki sztychował; bitwy, polowania, wjazdy uroczyste, potyczki poiedyncze i t. p. w nadzwyczaynym ruchu pomysły były iego ulubionemi przedmiotami; bawi ich rozmaitość, a mimo niektórych przywar, artysta znaleźć tu może myśli i wzory szczęśliwe

nionо M. Antoniuszowi oznaczać blachy swoie cyfrą Alberta. Mimo to ci dway znakomici artyści zabrali z sobą taką przyiaźń iż późniéy ciągle sobie nadsyłali proby i postępy prac swoich.

*) Sławny Poussin poznał dopiéro prawdziwą moc i piękność sztuki, poznawszy ryciny M. Antoniusza zgłębiał ie i pracował podług nich, z wielką dla siebie korzyścią.

(**) Włosi przyznaią *Parmeggianowi* wynalazek rycenia w aqua forte w r. 1530, Możnaby na tém twierdzeniu przestać gdyby nie była znaną rycina wyobrażaiąca S. Hieronima w r: 1512 i w tym samym sposobie przez Alberta Dürera rycona.

dzieła iego zebrane przez *Marietta* dochodziły do 2000 sztuk, w zbiorze naszym składaią trzy teki obeymuiące przeszło tysiąc oryginalnych iego przedmiotów. Benedykt *Castiglioni* malarz i sztycharz serwaserowy (zwykle włoskim Rembrantem zwany z powodu iż potrafił nadać swym rycinom czaruiącą harmonią w połączeniu cieni i światła) wysztychował w tym sposobie 50 rycin własnego wynalazku z których 32 zbiór nasz posiada.

Dziełami późnieyszemi wypracowanemi rylcem, również Włosi szczycić się mogą; dowodem iest zbiór celnieyszych obrazów Rzymu wydany w r. 1771 pod tytułem: *Schola italica picturæ, sive selectæ quædam summorum, scholae italicae pictorum tabulæ, incisæ cura et impensis Gavini Hamilton Pictoris Romæ ect.* Zbiór ten przechodzi wszystkie iakie wprzód we Włoszech wydawano, do czego użyci byli artysci: Józef *Perini*, Dominik *Cungo*, Antoni *Capellan*, *Volpato* i *Campanella*. Zasługuie również na uwagę liczny zbiór rycin *Fr. Bartolozzego*. Wzorowy ten artysta był dobrym rysownikiem, i pracował w kilku sposobach rycenia z wielką łatwością: śmierć Hr: *Chatam* i *Clitia*, z obrazu *Carracego*, są prawdziwie mistrzowiską ręką, starannie i z wielkim smakiem wypracowane; nie tyle iednak maią zalety ryciny w sposobie punktowanym, których większą część w Anglii robił. Daléy zbiory dziś żyiących mistrzów, a mianowicie slawnego i zasłużonego w sztuce *Rafała Morghena*, *Longhiego*, *Anderloniego*, są prawdziwie szacowne tak z względu zachowanego rysunku iako też i wyborney exekucyi a osobliwie *Transfiguracya Morghena*, z *Rafaela*; Zaślubienie P. Maryi *Longhiego*; również rycina *Anderloniego* z obrazu *Poussina*, wystawiaiąca *Moyżesza* daiącego opiekę Córkom *Madiana*, posłużyć mogą za wzory rytownictwa i ozdobę tegoczesnéy sztuki; na tém się kończy układ szkoły włoskiéy ógólnie tylko określonéy. przystąpmy do szkoły Niemieckiéy:

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

PISMA PERYODYCZNE.

Monitor francuzki ogłosił prenumeratę na nowy dziennik, maiący wychodzić w Paryżu, w ięzyku francuzkim. Gdy ten dziennik tak imie wydaney iak i znaczny poczet uczonych spółpracowników zalecaią, przeto umieszczamy cały iego prospekt, dla dokładnieyszego obeznania czytelników.

Nie mamy dotychczas dziennika, któryby za mierną cenę, spiesznie, i w oznaczonych epokach, z iednego do drugiego końca Europy, udzielał wiadomości tyczących się umieiętności dokładnych, dziennika, za pomocą którego uczeni, każdy w wyłącznym przedmiocie swoim, mogliby mieć peryodycznie ciągłą wiadomość o wychodzących wszystkich dziełach, o zdarzeniach i odkryciach. Podobne przedsięwzięcie tak powszechnie w Europie i Ameryce upragnione, a którego wykonanie, byłoby bez wątpienia naydzielnieyszym, iaki tylko iest w możności ludzkiéy, środkiem do przyspieszenia wzrostu nauk, do zatrudnienia jeniuszu i do nadania bodźca usiłowaniom uczonych, do uchronienia ich od nadaremnych i niedostatecznych prac, przedsięwzięcie to, niebyło dotąd od nikogo tknięte z powodu niezmiernego nakładu, iakiego wymaga utrzymywanie trzech lub czterech set dzienników naukowych wychodzących na kuli naszéy, a z których ledwo sto dwadzieścia znanych iest w Paryżu. Pismo podobne wystawiałoby obraz stanu nauk, ich stopniowe postępy, i ułatwiałoby związki uczone, podaiąc zarazem pewien rodzay kontrolli co do pierwszeństwa w odkryciach.

Rządy znalazłyby w niém ogłoszenie wszelkich wynalazków użytecznych, nowych doświadczeń i wszelkich ważnych zastosowań w umieiętnościach, których znaiomość może im bydź korzystną i potrzebną do postępu sztuk pięknych, kunsztów przemysłowych, żeglugi i sztuki woienney.

Baron *Férussac*, którego imie znane iuż iest korzystnie w naukach i który całkiem poświęca się wszystkiemu co tylko postęp ich ułatwiać może, podiął się téy tak trudnéy pracy; przypisać to należy iedynie gorliwości iego, gdyż w tém przedsięwzięciu żadnego zysku prócz ko-

rzyści stania się użytecznym, upatrzyć nie można. Między współpracownikami ma mężów znakomitych, uczonych i pracowitych.

Dziennik iego wychodzić będzie na końcu każdego miesiąca, każdy numer składać będzie bulletyn miesięczny, poczynaiąc od końca mca Stycznia r. 1823. Redakcya dogodne obrała sobie mieysce w opactwie *St Germain* na zgromadzenie się Kollaboratorów, gdzie znaydą zebrane Dzienniki uczone ze wszystkich części świata, które P. Férussac utrzymuie.

Oto iest obraz nauk maiących bydź przedmiotem tego Bulletynu, oraz ich głównych podziałów i imion tych uczonych, którzy raczyli podiąć się rozbiorów.

1. *Matematyka w znaczeniu właściwem.*— Arytmetyka i Algebra, Geometrya początkowa, Trygonometrya, Geometrya wykryślna, Sekcye koniczne: Hachette, Levilain, Benoit, Billy, Hanus.— Rachunek różnicowy i integralny; mechanika, statyka, dynamika, hydrodynamika: Navié, Coriolis, Deflers.

2. *Matematyka przystosowana.* Machiny i budowy: Navié, Fresnel, Hachette, Coriolis, Hanus, Leblanc, Benoît.— Topografia, geodozya, rozmiar, rownoważenie: Lapie, Denaix, Levilain, Benoit.

3. *Kosmografia* i *Astronomia*: Francoeur, Levilain.

4. *Umieiętności fizyczne.* Meteorologia. Ampère, Tresnet, Pouillet.

5. *Umieiętności Chemiczne*, Chemia kopalna, roślinna, zwierzęca: Laugier, Despretz, Pelletier, Virey.

Geodezya i *Mineralogia.* Geolozya (geognozya Wernera; łożyska kruszców, ich stosunki kształcenia się): Baron Coquebert de Montbret, de Bonnard, Constant Preost, Menard de la Groie, Bévudant, de Férussac— Mineralogia, Oryktognozya. (charaktery klassyfikacye rzeczy kopalnych) Menard de la Groie, de Bonnard, Leiman, Beudant, Lucas, De la fosse.— Krystalografia: Delafosse, Beudant. Metalurgia: de Bonnard.

7. *Zoologia.* Zwierzęta ssące, ptaki, płazy i ryby, Geofroy de Ste Hillaire, Desmarest, Fryderyk Cuvier, Valencienne, Vielot. Mięczaki: Roissy Quoy, Duclos i Férussac. Zwierzęta wstawowate (robaki, skorupiaki, paiąki, owady): Latreille, Baron Dejean, Savigny, Audouin. Promieniaki, pławy: Desmarets, Quoy.— Glizdy: Bose, Hippolit Cloquet. Polipy: de Roissy, Lamouroux, Quoy. Wymoczki: Bory de St Vincent.

8. *Botanika.* Fizyologia roślinna, carpologia: Dupete Thouars, Kunth, Bory de Saint Vincent, Richard, Gaij, Brongnart syn, Leman.

9. *Palontografia*, czyli historya naturalna istot kopalnych. Zoologiczna: zwierzęta ssące, ptaki, płazy, ryby: Desmavest, Prévost. Mięczaki: de Roissy, Defrance, Duclos, de Férussac. Zwierzęta: Latreille, Desmarest, Audouin. Polypy: De Roissy, Lamouroux, Defrance. Roślinna: Brognart syn.

10. *Umieiętnaści fizyologiczne i anatomiczne*: Geoffroy de Ste Hillaire, Magendie, Edwards, Béclard, Breschet, Audouin, Flourens, Desmoulins.

11. *Umieiętności Lekarskie.* Medycyna: Hippolit Cloquet, Edwards, Thillaye syn, Andouart, Friedlander, Guersent, Flourens, Pinel syn. Chirurgia: Bèclard, Breschet, Juliusz Cloquet, Duval. Farmacya: Peletie, Virey, Weterynarya: Huzard oyciec i syn.

12. *Ekonomia* wieyska i rolnictwo: Bose, Sylvestre, Yvart.

13. *Jeografia* i *Statystyka.* Jeografia fizyczna. Coquebert de Montbret. Ludwik de Freycinet, Denoix, de Férussac, Jolivot. Jeografia polityczna: Eyriès, Denaix, Aubert de Vitry. Geografia Starożytna i porównawcza: Barbié du Bocage, Jomard, Champolion Figeac, Amadeusz Jobert. Statystyka: Coquébert de Montbret, Sylvestre, Warden, Aubert de Vitry, Jolivot, Férussac. Karty geograficzné; Lapie, Eyriés, Ludwik Freycinet, Denaix, Férussac.

14. *Sztuka żeglarska*: de Rossel, L. Freycinet.

15. *Strategia*, taktyka, sztuka woienna. Koch, Augoyat, Poumet.

16. *Podróże* pod względem naukowym: Eyriés, Jomard, Amadeusz Jaubert, Cirbied, Férussac.

Od stycznia 1823, wychodzić będzie z końcem każdego mca ieden Numer Buletynu, z 8 do 10 arkuszy podług planu wzwyż-wyszczególnionego. Trzy Numera składać będą tom, na końcu roku przydany będzie spis materyy. Cena prenumeraty za 12 Nrów rocznie 30 franków w Paryżu, 42 za granicą. Prenumerować można u wszystkich celnieyszych księgarzy w Europie. Ktoby z księgarzy lub prywatnych prenumeratorów chciał się wprost w tym przedmiocie zgłosić do Paryża, raczy adresować do Księgarzów G. Dufour i E. d'Ocagne.

JEOGRAFIIA.

Journal of a tour trough part of the Snowy range of the Himala mountains i t.d.— Dziennik podróży w części gór *Himalih* i do zródeł rzek *Dżumna* i *Ganges*, przez Jak: *Frasera*. Londyn. w 4ce str. 548.

Północne okolice gór Jndostanu, poznali Anglicy dopiéro od czasu dwóch woien z *Nepaulem* prowadzonych. Już od dawna zdumiewano się nad ogromem gór śnieżnych, które północny kraniec Jndostanu w kolosalnych postaciach opasuią: iuż od dawna twierdzono iż te przed wyniosłą płaszczyzną wschodniéy Azyi wznoszące się massy gór, równaią się co do wysokości naywznioslеyszym wierzchołkom Andów, dotąd powszechnie za naywyższe na ziemi uważanych; lecz wstąpić na nie żaden ieszcze Europeyczyk nie doświadczał. Chociaż iuż od tysiąca lat miliony Jndian tę podróż odprawiały, nawiedzaiąc Swiątynie i ołtarze swych Bogów, położone głęboko w śniegach gór, z których nayświętszy z ich strumieni wytryska, przecież nikt się nie odważył wstąpić w ich ślady! Nie tyle dzikość i grożące niebezpieczeństwa natury, iak raczéy obawa srogich *Gorkasów* panów tych skał, każdego, ktokolwiek pielgrzymskiéy sukni nie nosił, od wytrwania w tak trudnéy podróży odstraszała. Łańcuch *Himalih*, który starożytne narody daleko lepiéy pod nazwaniem *Jmaus* albo *Emodus* znały zniknął z nowszéy ieografii, i doliny iego i przedgórze; nawet źródła wielu potężnych i wielowodnych strumieni które ziemię Jndostanu skrapiaią, były wcale niedociekane, a niektóre wyżéy leżące, iak n. p. *Sind*, nieznane są dotychczas.

Pozostało teraźnieyszemu wiekowi przedsięwzięcie, wprowadzenia nas przynaymniéy na początek tych ogromnych gór, a naybliższym tego powodem stały się obiedwie woyny w r. 1809 i 1815 z Nepaulem przez Anglików prowadzone. Było dwóch, przy różnych wyprawach do Nepaulu w angielskiém woysku umieszczonych officerów, którzy zasłonę okrywaiącą osobliwości łańcucha *Himalih* zedrzeć przedsięwzięli: *Kirkpatrik* obeznał nas z wschodnią, *Fraser* z zachodnią iego częścią, Fr. *Hamilton* wsparty na tych obudwóch przewodnikach, dał nam zupełny obraz tych kraiów, a czwarty Anglik Webb, przedsięwziął, przekonać nas, iż okropne kolosy śniegowe na *Himalih* nie tylko równaią się naywyższym wierzchołkom w Andach, ale nawet takowe o całkowitą piątą część przewyższaią. Rozmiar Webba, lubo nie dostatecznemi narzędziami przedsięwzięty, podaie wysokość olbrzymiego *Dawalagiri* na 26,462 *Blake*, który ten pomiar sprawdzał nawet na 28,015 stóp a ieszcze pozostało 4 do 5 szczytów, które Czimborasso przewyższaią.

Opisanie Nepaulu przez *Kirkpatrika,* zjawiło się po piérwszéy wyprawie przeciw temu państwu r. 1811 *Hamiltona* zaś r. 1819. Obadwa wzięli szczególnie na cel dolinę *Himalihu* na wschodzie *Gangesu* położoną; *Fraser* zaś rozszerza się w ninieyszém dziele, nad dolinami i przedgórzami na zachodzie, udziela on przytém szacownych dostrzeżeń o samym *Nepaulu* i *Himalih*, i iego dzieło może uchodzić za prawdziwe wzbogacenie Jeografii téy części Azyi; iest ono zarazem nader wielkiéy wagi dla historyi, z powodu dokładnego opisu wyprawy przeciw Nepaulowi, chociaż wydawca iako naoczny świadek tylko w tę część wyprawy wstępuie, przy któréy był umieszczony. Ponieważ swoie dzieło w sposobie dziennika, ułożył, i w niém trop w trop za pochodem swoiego hufca postępuie, (przyczém ma sposobność roz-

szérząc się nad kraiami i ludami które napotyka) a tém samém często tam powraca skąd wyszedł, więc nie chcemy zawsze za iego iśdź śladem, ani też wchodzić w szczególne wypadki Kampanii, która wszędzie dla Anglików zwycięzko wypadła, i na koniec Raję Nepaulu do odstąpienia prowincyi *Purwall* czyli powiatów *Seinagur*, *Kumaon* i *Sirmore* zmusiła; wyłuszczymy tylko naywaźnieysze szczegóły przez które znaiomość ziemi, kraiów i ludów właściwie iest wzbogaconą.

Himalih. Wydawca widział i opisuie te góry ze strony powiatu Bischur, czyli gdzie ie rzeka *Sutuledsche* przerzyna; tu znaydował on się naybliżéy nich, lecz naywyższe szczyty nie są wcale w téy okolicy. Pomimo to, co za widok. Nigdzie natura nie okazuie się w dzikszéy wspaniałości, wszystko cokolwiek lodownice (glacier) Sabaudyr i Recyi straszliwego przedstawiaią, iest przeciwko *Himalih* tylko miniaturą! Zobaczyć tylko widoki tych okropnych gór lodowych które wydawca przydał do tego tomu w osobnéy xięgze rycin!— Uwagi nad geogicznem położeniem gór i nad przedsiębranemi rozmiarami przez *Webba* i *Colebrooka* (rozmiaru Blaka w r. 1820 nie mógł ieszcze znać) są zaymuiące, równie iak i rys przedwzgórków, dolinę pomiędzy *Sutuledsche* i *Alicananda* przerzynaiących, a z których naywyższy *Choor*, podnosi się do wysokości 10,560 stóp; ciekawe także są szczegóły o rzekach tych rozlewaiących się z tego przedwzgórza i o dolinie na iego północnym schyłku leżącéy, którą nie ze swoich własnych widoków, ale właściwie podług Moorcrafta autor opisał. Podług niego rzeka *Sutuledscha* powstaie z dwóch rzek źródłowych z których wschodnia w bliskości ieziora *Mantullei*, zachodnia zaś niedaleko ieziora *Szumurkeil* spostrzegać się daie; ostatnia nazywa się *Li* i płynie około obudwóch chińskich pogranicznych twierdz *Binjeo* i *Khealkus*. Obiedwie łączą się przy *Wamptu* pod 32° 14" Szer: a połączony strumień bierze potém kierunek południowo zachodni pomiędzy przeciętym Himalih przez dolinę *Bischur* do Gurwallu i do Sindu (Jndus). Od północnéy strony Jeziora Mantullei, które się u *Arrowsmitha* Schu Mapong nazywa, wytryska pod 32° 28" Sze. rzeka *Singschu* płynie na zachód północny, a potém zupełniena zachód obrócona przez dolinę *Lahdack* do Sindu. Zdaie się że wydawca chce uważać *Singschu* za początkowy strumień Sindu, i że na północnym schyłku *Himalih* i niedaleko Mantullei chce szukać nie znanego dotąd źródła téy rzeki; iednak podług mniemań innych ieografów n.p. *Elphinstona*, *Sind* wytryska daleko wyżéy ku północy, w łańcuchu gór Musstag zwanych, a *Singschu* iest tylko boczną iego rzeką.

Bhutiasy. Znany iuż w prawdzie ten naród z wiadomości które nam o nim *Turner Hamilton* i niektóre rosprawy w *Asiatic Researches* podały. Lecz rys, który nam wydywca przedstawia, wchodzi więcéy w ich wewnętrzne życie domowe i obyczaie. Tén silny naród góralów zamieszkuie cały *Himalih*, iego bliskie okolice i płaszczyzny od rzeki *Sutuledscha* aż do *Bramaputra*, panuie w Butanie, i żyie pod Rządem małych Raiów, którzy w części Chinom, Nepaulowi i Anglikom hołduią, w części zaś nikomu nie podlegli. Oni iuż nie od Hiudusów pochodzą, ale od Mogołów, i są wyznańcami Lamaizmu.

(*Dokończenie nastąpi*).

UMIEIĘTNOŚCI PRZYRODZENIA.

W iednym z nowszych zeszytów pisma *Biblioteca Jtaliana* znayduie się między innemi artykuł P. *Brochi*, sławnego Geologa i Mineraloga, opisuiący Soracte, górę dwadzieścia sześć mil na północ od Rzymu, a siedm od *Civita Castellana* odległą. Gdy artykuł ten i z rzeczy i z sposobu iéy opisywania wielce iest interesuiącym, udzielamy go czytelnikom w ważnieyszych wyiątkach własnemi autora słowami.

Góra Sorakte, mówi *Brochi*, winna sławę swoią wiérszom Horacego. Gdyby ten Poeta nie był o niéy wspomniał w iednéy swoiéy odzie, którą od piérwszéy młodości w szkołach przed oczyma mamy, nazwisko iéy byłoby bez wątpienia równie nieznane, iak nazwisko wielu gór od Sorakte znacznieyszych. Właśnie te wspomnienia mło-

dości, które w doyrzalszym wieku tak słodkie są i drogie, obudziły moią ciekawość i spowodowały mnie, gdym zwiedzał tę okolicę, dostać się na wierzchołek Sorakty. Nie chcę ia przez to powiedzieć, iakoby bez tego względu właściwe téy góry położenie nie miało nic takowego, coby wzniecało ciekawość widzenia iéy zbliska: *Sorakte* przedstawia ogromną massę, z każdéy strony odosobnioną. Oderwana rozległą przestrzenią od łańcucha Apeninów, iako osobne ich ogniwo, wznosi się pośrodku równiny, gdzie po nad pagórki tu i owdzie rozrzucone, wspaniale stérczy iéy wierzchołek drzewami porosły. Wysokość iéy według wymiaru Shukburga, 2771 stóp po nad powierzchnią morza wynosząca, nie równa się wysokości góry Albano (2965); lecz przez swoie odosóbnienie zdaie się bydź ogromnieyszą, i ściąga zawsze uwagę podróżuiących, którzy się czy to do Rzymu drogą flaminiyską, czy do *Civita Castellana* udaią.

Postać téy góry iest podługowata, bez wszelkiéy przerwy; żadna nie przerzyna ią dolina. Wszelako na iéy grzbiecie spostrzedz się daie pięć głównych szczytów, które iuż zdaleka łatwo rozróżnić można. Są to owe Wirgilego *Arces*, o których, oznaczaiąc krainy ludów z Turnusem połączonych, w tym wierszu wspomina:

Hi Soractis habent arces, Flaviniaque arva *)
Aen. VII. 696.

Nazwiska tych szczytów, zaczynaiąc ze strony północnéy, są następuiące: *La Quadrara dell' Aquila, la Rocchicciuloa , San Silvestro, la Madonna delle grazie* i *Santa Lucia*, do tych liczyć ieszcze można ieden grzbiet niższy, na którym *S.Oreste* leży. Skąd piérwszy z tych szczytów wziął nazwisko *dell' Aquilla*, trudnoby przyszło wykazać; iednakże nie masz w tém nic niepodobnego, iż z téy okoliczności, że orzeł zwyczayny (Falco Melanaetos) na nim przebywa. To przywoływa także do pamięci pewne przez starożytnych wzmiankowane zdarzenie o którém Pliniusz i Sweton twierdzą, iż w téy przypadło okolicy. Dzieiopisarze ci przywodzą, że w mieyscu zwaném *ad gallinas albas*, koło teraźnieyszego Frasinetto, orzeł upuścił kurę cudownéy białości na łono Liwii, małżonki Augusta, która przeieżdżaiąc przez tę okolicę, przypadkowo w tém mieyscu usiadła.

Ziemia okolicznéy równiny świadczy wszędzie o wulkanicznych zjawieniach. — To pobudziło mnie do ścisleyszego roztrząśnienia massy, z którey się składa ta góra. Począwszy od pokładowéy linii, wzdłuż pieczary, którą coraz wyżéy się wdzierałem, znaydywałem aż do pewnéy wysokości Tuff wulkaniczny ziarnisty, zupełnie temu podobny, który między górą Sorakte a *Civitta Castellana* w naywiększéy znayduie się ilości. Tuff ten nie iest nic innego, iak tylko prosty kamień, mniéy więcéy rozdrobniony, posypany amfigenem i małymi kawałkami Piroxenu. W niektórych okolicach dobywaią go i używaią zamiast Puzzolany, o czém świadczą groty, tu i owdzie wykute. Amfigen iest po naywiększéy części mączasty lub w pyłku, a mnogość onego iest tak wielka, iż zdaie się służyć zamiast kitu, ażeby roskruszony kamień w iedną wiązać massę.

Bez wszelkiéy trudności rozróżnić można ten Tuff w pieczarze ku morzu obróconéy, mianowicie w téy, która do St. Oreste prowadzi. Blisko tego mieysca, leży on na iawie. Znayduie się także na przeciwnéy, ku Apeninom obróconéy stronie; nakoniec widzieć się daie w znacznéy wysokości i mnóstwie po nad kaplicą Stéy Romany przy *Selva della Mortelleta*. Można więc twierdzić, że wulkaniczne żywioły złożyły nieiako zasłonę około pieczar Sorakty, gdzie ie pokładły też same wezbrania morza, które ie rozszerzyły w nizinie.

Niektórzy lubią w Mytologii i religiynych obrzędach starożytności wyśledzać taiemniczy ich związek czyli ściąganie się do zjawień natury. Ci mogliby w uroczystościach, które starożytni na Sorakcie obchodzili, znaleźć oznaczonę owe wulkaniczne ognie, które się niegdyś na tey

*) Tych iest zamek Sorakty, Fascenniia żyzna,
Łany Flawińskie, Ekwów, Falisków oyczyzna.
Tłum. Dmóchowskiego.

górze paliły. Według Wirgiliusza powieści, którą Pliniusz stwierdza, miała się tu znaydować świątynia Apollina, którego paleniem choiny czczono, a naygorliwsi tego Boga czciciele kusili się boso przez rozpłomienioną iedlinę *)

Summe Deum sancti custos Soractis Apollo,
Quem primi colimus, qui pineus ardor acervo
Pascitur, et medium freti pietate per Ignem
Cultores multa premimus vestigia pruna.**)
Aen. XI. 785.

Podług Siliusza Italika (VIII. 491) zapalano te ognie na flaminiyskich polach. Prócz tego obchodzono podobną uroczystość przy ieziorze *Nemi*. które, według wszelkiego podobieństwa, było wypalonym wulkanicznym kraterem, i gdzie znaydowała się świątynia Diany. Ta Diana należała do Bogów światła i czczono ią przy tém iezriorze i w przyległym gaiu. Pod nazwiskiem *Diana acelina* (*a*) oddawano iéy także cześć w Sycilii i na wyspie blisko Lipari i Stramboli leżącéy. W Nemi obchodzono iéy uroczystość wyścigaiąc się w zawody z pochodniami przez górę Artemizyyską i przez Aricyyski gaik. Serwiusz w obiaśnieniach Wirgiliusza przytacza prócz tego, że Sorakte świętą była także Jowiszowi i Bogom piekielnym.

*) I w Kastabali w Kapadocyi obchodzono uroczystość Diany Perasii, przy któréy kapłanki odbywały tę próbę przez ogień (Strabo XII. p. 27. Tzsch.) Tak we wszystkich prawie starożytnych religiiach spostrzegać się daie że zjawienia natury wpływ miały na rożne obrzędy, a nawet do tych czas go maią obrazy pobudzane, iak w bliskości ogniomiotnego Przypominaią się tu także nasze Sobótki, które nawet za Kochanowskiego i późniéy ieszcze we zwyczaiu były.

**) Nayświętszy, coć świętego Soraktu są piecze
Zdane Apollo! co ci cześć daiem szczególną
Karmiąc ogień sosnowy kupą drzewa smolną,
I stąpaniem po żarach parzem dla cię łydy!
Tłum. Dmóchowskiego.

(*a*) Etymologia tego nazwiska nie iest dotychczas ieszcze wyłożona.

Nie należy wszelako tym uczonym powieściom więcéy przydawać wartości, niżeli zasługuią. Podaiemy się bowiem w niebezpieczeństwo gubienia się w nieograniczéy krainie, upatruiąc w mistycznych powieściach i starożytnych obrzędach mistyczne znaczenie, którego one nigdy nie miały. Jeżeliby te uroczystości, o których tu mowa, w istocie ściągać się miały do zjawisk natury, tedy niepodobną iest rzeczą, aby się zasadzały na wulkanicznych wybuchach, które wydarzyć się mogły w owych czasach, gdy te uroczystości zaprowadzono; lecz raczéy przypuścić trzeba, że widok ziemi i właściwości różnego rodzaiu kamieni przywiodły starożytnych na myśl, że te okolice stały się niegdyś pastwą podziemnego ognia. Ale czas, w którym te zjawiska przypadły, tak iest odległym, iż według wszelkiego podobieństwa do wiary przechodzi każdą pamiątkę naystarożytnieyszych dzieiów.

Serwiusz nadmienia, iż na Sorakcie była iaskinia, która śmiertelne wydawała wyziewy. Wnosić można, że to była *Mofeta* utworzona przez gaz kwasu węglowego, który w wielu mieyscach wydaie wulkaniczna ziemia, podobnie iak w owéy zawołanéy psiéy grocie i w okolicach Laterańskich w Państwie papiezkiém. Nie iest mi wiadomo, czyli ta iaskinia ieszcze się znayduie, równie iak twierdzić nie mogę, czyli istnieie ieszcze owe źródło, o którém Pliniusz wspomina. Przy Sorakcie, mówi Pliniusz, znayduie się źródło cztery stopy szérokie, które przy wschodzie słońca wznosi się iak wrząca woda; ptaki, które się z niego napiły, padaią nieżywe (XXXI. 2.). Może to iest toż samo źródło, o którém Witruwiusz wspomina, że znaydowało się na ziemi Falisków, w krzakach w śród pól włości *Cornetum*, na kampaniyskiéy drodze. Według iego twierdzenia, zbiérały się około niego gromady iaszczurek i wężów (VIII. 3.). Z sposobu, iakim to Pliniusz opowiada, wnosić można, że to było źródło podobne do owych około *Viterbo* znayduiących się, z których się także wydobywa kwas wodorodnosiarczany, zmieszany z gazem kwasu węglowego. Nie byłoby to wielką osobliwością, żeby bańki tego gazu w większéy ilości wydobywały się

w tenczas gdy wodę promienie słońca rozgrzeią. Nie znam ia w téy okolicy żadnego podobnego źródła, wszelako nie można stąd wnioskować z pewnością, że tu nigdy takowych nie było. O cztéry lub pięć mil od spodniéy linii Sorakty, a ½ mili od główney drogi, która do *Civita Castellana* prowadzi, przy ieziorze *Cigneto delle Monache*, wydaie się tuff wulkaniczny zupełnie takim, iak gdyby był rozłożonym przez działanie gazu wodorodno-siarczystego. Tuff ten tworzy roztarliwą, białawą massę, podobnie iak tuff, który się w wielu mieyscach na równinach Rzymu, szczególniéy w okolicach Ardey znayduie. Dodać tu należy, iż na owém mieyscu znaleźć można szérokie i grube warstwy gęsto ubitego Trawertynu, to iest rodzaiu skały, który się zawsze tworzy w wodzie, zawieraiącéy oprócz gazu kwasu wodorodno-siarczanego, także gaz kwasu węglowego.

Lecz żywioły wulkaniczne, które poczęści pokrywaią rozpadliny Sorakty, leżą na powiérzchni i łączą się iedynie z rodzaiami kamieni innéy zupełnie natury. Massa skały składa się z wapienia podobnie iak w Apeninach, wyiąwszy, że tu nie tworzy warstw regularnych. Przełam iego iest nierówny z połyskuiącą się łuską, albo też bez połysku przezroczysty iak wosk w cienkich szybach; niekiedy zawiéra także, kawałki krzemienia.

W niektórych mieyscach, pośrodku téy skały roztwieraią się wielkie iaskinie. Niedaleko kaplicy Stéy Romany widać trzy głębokie przepaści które wziąćby można za trzy wielkie studnie. Ich obwód iest nierównokrągły, a odległość iedney od drugiéy wcale nieznaczna. Przepaści te czyli studnie idąc w krętym i spadzistym kierunku, giną w głębi góry, gdzie zdaią się mieć z sobą łączność, albowiem przy otworze iedney z nich słychać wyraźnie łoskot kamienia wrzuconego do drugiéy. Głębokości srodkowey studni nie można dokładnie oznaczyć, gdyż z wielkiém tylko niebezpieczeństwem mógłby się tam człowiek spuścić. Lecz wnosząc z czasu, którego wrzucony kamień potrzebuie, nim się na dnie z łoskotem, zatrzyma, zdaie się bydź bardzo znaczną. Według moiego zdania, iaskinie te są bez wątpienia tak dawne iak tworzenie się téy góry, i maią związek z wydarzeniami, przez które ukrystalizowała się ta skała, czyli raczéy przez które osiadły iedne na drugich te cząstki, które te skałę składaią. Nie maią one bynaymniéy kształtu iaskiń, które przez rozpadnienie powstały. Gdy zaś mimo to żadnego nie maią wychodu, nie można twierdzić, że niegdyś napełnione były piaskiem lub miękką ziemią, którą woda wybrała. Podobne przepasci znayduią się także na wielu mieyscach Apenninów w Państwie Papiezkiém. *Pozzo di Antullo* około Alatri w górach Herników, i *Pozzo dell' Osa* około Sermoneta w krainie Wolsków należą do téyże klassy.

Naywyższy punkt Sorakty iest szczyt S. *Silvestro* zwany, na którym leży klasztor tegoż nazwiska, według kronik przez Karola Wielkiego zbudowany. Teraz iest on iuż zburzony i spustoszały; kilka zaś pustelników mieszka w pobliskim klasztorze, znanym pod nazwiskiem *Madonna delle Grazie*. Z téy wysokości panuie oko nad rozległą nadtyberską równiną, równie iak nad przestrzenią, między Sorakte i Sabinskimi górami leżącą. Od stóp téy góry aż do nayniższéy linii pierwszych piaszczystych wzgórków Apenniny otaczaiących, liczą zwykle 5 mil włoskich; ztamtąd zaś 10 do Apenninów samych.

Góra Sorakte iest bardzo niepłodną. Dęby ią tylko ocieniaią. Lecz w głębszym padole ku St. Oreste udaią się winogrona i oliwy, które tu od naydawnieyszych czasów pielęgnowano, iak nas S. Grzegórz (Dial. I. 7.) o tém uwiadamia. — Przytacza on tu, że one stanowiły główny dochód klasztoru S. Sylwestra. Skała nie posiada nieustannego źródła. Nieliczni mieszkańce zbieraią na swoią potrzebę wodę dészczową. W r. 1815 cieszyli się nadzieią, że u stóp szczytu S. Łucyi obfite odkopią źródło; wspólne koszta, które w tym celu łożono, zostały wszelako bez skutku.

Taka niepłodność téy iałowéy góry czyni ważnieyszą ieszcze tę okoliczność, że w krzakach mnóstwo znayduie się ślimaków, któremi chłopi w Rzymie zyskowny handel prowadzą. Czyli teraz ieszcze w knieiach dzikie przebywaią kozły, trudno

wiedzieć; lecz Kato (De re rustica L. II c. 4.) twierdzi, że za iego czasów znaydowały się takie, które iednym skokiem 60 stóp szérokie przesadzały przepaści. — Lubo iuż wśród Marca zwiedzałem tę górę, wegetacya wszelako bardzo była późna mało tylko wiosiennych roślin, i to tylko zwyzwyczaynych, uyrzałem w kwiecie; inne krzewy ledwie że dopiero liście puściły. — Wszelako klima iest tu w zimie dosyć łagodne. Zapewniali mnie górale, że śnieg rzadko pada, i lata miiaią, nim się raz zjawi. Horacy, opisuiąc w owych powszechnie znanych wiérszach Sorakte wysoko śniegiem pokrytą, drzewa pod iego ciężarem obalone, a wodę strumieni w twarde obrócona lody, chciał przez to zapewne bardzo ostrą zimę oznaczyć.

Vides, ut alta stet nive candidum
Soracte; nec iam sustineant onus
Silvæ laborantes; geluque
Flumina constiterint acuto. *)
Hor. Od. IX.

Archeologowie nie wieleby tu znaleźli, coby ich szczególniéy zaiąć mogło. Na grzbietach *Kocchicciuola* i *Quadrara dell Aquila* widać szczątki murów, o których trudno zgadnąć, z iakich są czasów i do iakiéy budowli należęć mogły. Jnne znowu widać o pół mili od *S. Oreste* w oliwnym ogrodzie *Il Giardino* zwanym, a ieszcze inne około *Cerconi* w ulicy *Cerro.* Maią to bydź szczątki przybytku Bogini *Feronia.* Poniżey zaś szcytu *S. Silvestro* znayduie się w ziemi wiele dołów do piwnic podobnych (pozzi), od których to mieysce *Pozzora* się zowie. Piwniczki te maią kształt wypukły, podobnie iak starożytne naczynia do wina. Doliami zwane, a u góry kończą się, równie iak te, ciasnym, krągłym, niekiedy czworokątnym otworem obwiedzionym cegłami; wewnątrz ziemia iest zupełnie goła. Na małéy przestrzeni naliczyłem ich przeszło trzydzieści, ieszcze więcéy naliczyłby ich każdy, któ by sobie pracy ehcia zadać. Ziemia, w któréy są wykopane, iest delikatna, pyłkowa, popiół zawieraiąca, i w kwasach moeno się burzy; zmieszana iest z ułamkami białego wapienia, a w części z okruszkami czarnego, i śmierdzi przy roztarciu Zdaie się, że w tych dołach przechowywano zboże, iak w tym kraiu iest zwyczay; lecz sądziłbym, że nie są zbyt dawne, gdyż przy bliższém roztrząśnieniu cegły, okazało się, e niema w sobie kawałków Puzzolany, co iest przeciwne rzymskiemu sposobowi wyrabiania cegły. Z tych piwnic wnosićby można, że tu były niegdyś na około mieszkania. Należały one może do Mnichów Klasztoru S. Sylwestra w czasie, gdy ieszcze wieś S. Oreste zbudowaną nie była.

Te są uwagi, do których mnie spowodowała Sorakte. Nie są one ani liczne, ani zbyt ważne; ale uczucia, które się budziły we mnie na szczycie téy góry, któréy nazwisko od naywcześnieyszéy młodości tak chętnie sobie powtarzałem, były dla mnie przez stowarzyszenie się rozmaitych pomysłów tak przyiemne i drogie, iak gdybym się znaydował na klasyczney ziemi.

*) Widzisz, iak Sorakt wznosi swóy wierzchołek od śniegu biały; ani iuż lasy, nim przywalone, ciężaru utrzymać nie mogą, i rzéki od ostrego mrozu stanęły. Tłum. Fiiałkowskiego.

KRONIKA LITERATURY NARODOWÉY.

V. PISMA PERYODYCZNE.

Pamiętnik Warszawski— Treść Nru 1. (Styczeń)
1. Wyimki z Rozprawy o Satyrze K. Brodzińskiego. 2. Powrót z Egiptu do Konstantynopola z dziennikó w podróży J. Sękowskiego. 3. Wyprawa Paszy Egiptu przeciwko Szeygyanom. 4. Wiadomość o dziele Józ. Gołuchowskiego. 5. Uwagi nad dziełkiem: Myśli o powołaniu obrońców Sądowych. 6. Podróż kapitana Freycinet na około ziemi. 7. Wiadomość Jeologiczna o Wieliczce i o poszukiwaniu Soli w Szczerbakowie w Wtwie Krakow: p. M. A. P. 8. Rozmaitości— Bibliomaniia. Nowy dykcyonarz fran. sztuk i rzemiosł. Nowe towarzystwo założone we Francyi do tłómaczenia dzieł znakomitych z obcych ięzyków. Początkowe Szkoły wzaiemnego uczenia. Podróż do północno-wschodniéy Azyi. Ogrom massy samorodnéy miedzi. Zabytki woienne. Wspomnienie o ś. p. Haüy. 10. Dostrzeżenia Meteorologiczne z Miesiąca Grudnia 1822.